

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 22 Lutego r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 11 lutego.

(z Gazety Senackiej).

W Naywyższym Ukazie J. C. M. do Nayświętszego Rządzącego Synodu, pod d. 11 stycznia r. t. wyrażono:

„W stateczney NASZEY pieczołowitości około dobra wszystkich NASZYCH wiernych poddanych, stan duchowieństwa zawsze zwracał na siebie szczególną NASZĄ uwagę. W mocném przekonaniu, że dobre Chrześcijańskie obyczaje stanowią pierwszą ośnowę pomysłności społeczney, obyczaje zaś budują się nauką i przykładem duchowieństwa, zawsze pragnęliśmy, ażeby stan duchowny miał wszystkie środki i do kształcenia młodzi, poświęcającej się cerkwi, i do sprawowania służby swej z gorliwością i właściwą jejmu godnością, nie pogrążając się w kłopotach życia i utrzymywania się bez potrzeby.

„Oświadczywszy już w różnych zdarzeniach Nayświętszemu Synodowi myśl i wolę NASZĄ o tych ważnych przedmiotach, Uznaliśmy za dobrą niniejszym nanowem rozkazać, ażeby Nayświętszy Synod niezwłocznie przedstawił NAM sposoby, jakie znajdzie potrzebnymi, z jednej strony do pożyteczniejszego kształcenia młodzi duchowney, z drugiej zaś, ażeby osoby, stanowią duchownemu poświęcające się, osobliwie zaś duchowieństwa parochialnego, zabezpieczone były w środkach utrzymania się wszędzie, a szczególnie w parafiach ubogich.”

— Przez Naywyższy Ukaz do P. Ministra Skarbu, pod dniem 16 stycznia, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył podwoić wyznaczenia etatowe dla zostających w służbie po konsystorzach, dykasteriach i rządach duchownych, nim zostaną ułożone i potwierdzone nowe etaty. Summa dodatkowa czyni na rok 88,953 rubli 80 kop.

— Przez Naywyższy Ukaz J. C. M. objawiony Nayświętszemu Rządzącemu Synodowi przez jego Ober-Prokurora Xiążęcia *Meszczerskiego*, udarowani zostali *axamitnemi fioletowemi skuffjami*: kapelan półku pieszego Xięcia *Wilhelma Pruskiego*, Jerzy *Trojański*, za odznaczenie się w służbie; kapelan wiatskiego półku pieszego Jan *Szpakowicz*, za przykłądną służbę i nawrócenie kilku żydów i mahometanów do religii chrześcijańskiej; kapelan 42go półku strzelców Dawid *Iwanow*, za gorliwą służbę; kapelan krymskiego półku pieszego Jan *Fiedorow*, za odznaczającą się służbę i za nawrócenie do religii chrześcijańskiej kilku ludzi niższej klasy; kapelan gwardyi półku kirysyerów Alexy *Czutkow*, za gorliwą służbę; kapelani półkow: jarosławskiego pieszego Jan *Ionin* i noworossyjskiego dragonńskiego Michał *Brujewicz*, za odznaczenie się w duchowieństwie wojskowem; kapelan półku wilmansztrandskiego Piotr *Chmielnicki*, za przykłądną gorliwość w służbie i dawanie wojskowym nauk moralnych; kapelan flotny *Kuzmin*, za odznaczenie się w służbie — A przez Ukaz d. 29 stycznia, na zaświadczenie Kommissyi szkół duchownych, o gorliwej służbie, profesorowie seminarium twerskiego: Xięża *Alexy Postnikow*, Jan *Łowiahin*, i Alexy *Wojnow*,

nayłaskawiej udarowani, pierwszy krzyżem dla naszenia na piersiach, a dwaj drudzy skuffjami axamitnemi fioletowemi.

Sankt-Petersburg dnia 14 lutego.

(z Gazety Sankt-Petersburskiej).

List do JEGO CESARSKIEY WYSOKOŚCI NASTĘPCY ALEXANDRA NIKOLAJEWICZA, od Wojskowego Atamana Wojska Uralskiego Jenerał-majora Borodina.

Wasza Cesarska Wysokość!

Naywyżey powierzone mi Kozackie Wojsko Uralskie, w czasie mojego wyjazdu do St. Petersburga, wynurzyło gorące życzenie, ażeby w imieniu wszystkich Kozaków Uralskich, zaniósł WASZEY CESARSKIEY WYSOKOŚCI uczucia nieograniczonego poświęcenia się dla WASZEY WYSOKOŚCI, jako Wysokiego swojego Naczelnika, poczytując sobie za szczęście, Naymiłosciwsze mianowanie przez NAYJAŚNIEYSZEGO MONARCHĘ, WASZEY WYSOKOŚCI, Atamanem wszystkich Woysk Kozackich.

Przyjawszy to pochlebne dla mnie powierzenie Wojska Uralskiego, z témże serdecznym uczuciem, z jakim było uczynione, wspólnie z niem składam WASZEY CESARSKIEY WYSOKOŚCI w naygłębszóm uszanowaniu nieograniczone poświęcenie się.

Wojsko Uralskie i ja, jednomyślnie błagamy Boga, ażeby błogosławił czynom jego, pod Wysokiem przewodnictwem WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, ku nieśmiertelney sławie NAYJAŚNIEYSZEGO MONARCHY naszego, i dobru Ojczyzny.

Naywyższe JEGO CESARSKIEY MOŚCI względy, okazane Wojskom Kozackim, naznaczeniem WASZEY WYSOKOŚCI ich Atamanem, wyrte są przez naygłębszą wdzięczność w sercach Wojowników Uralskich, którzy, będąc przeniknieni łaskawością NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA, gotowi są wszyscy i zawsze za Monarchę i Ojczyznę.

WASZEY CESARSKIEY WYSOKOŚCI
serdeczny i wierny sługa.

Dawid Borodin, Wojskowy Ataman Uralskiego Wojska, Jenerał-major.

W St. Petersburgu 20
stycznia 1828 roku.

Reskrypt JEGO CESARSKIEY WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĄŻĘCIA NASTĘPCY ALEXANDRA NIKOLAJEWICZA, do Wojskowego Atamana Wojska Uralskiego, Jenerał-majora Borodina.

Dawidzie Marcyanowicz! Dziękuję W Panu i powierzonemu W Panu Wojsku walecznemu Uralskiemu, za oświadczeniami pozdrowienie, z okoliczności Naymiłosciwszego naznaczenia mię Atamanem wszystkich Woysk Kozackich. Dla wieku mego, nie mogę jeszcze mieć osobistego prawa do tego tytułu, którym mię obdarzył NAYJAŚNIEYSZY CESARZ, Nayukochański mój Rodzic, z osobliwszej życzliwości dla Woysk Kozackich. Będę się starał teraz, nabyć tego drogiego dla mnie prawa. A kiedy nadejdzie czas, pewny jestem, że waleczne wojska kozackie, tak znamienite miłością ku Tronowi i Ojczyźnie, dopomogą mi zasłużyć we-

spół z niemi na pochwałę MONARCHY i Rosyyi.
Z uczuciem prawdziwego poważenia jestem
ku W Panu przychylnym.

Na autentyku własną Jego CESARSKIEJ WY-
SOKOŚCI NAŚLEDNIKA ręką napisano:

A L E X A N D E R.

W St. Petersburgu
25 stycznia 1828.

(Journal de St. Petersburg.)

Radcy Stanu: Żmakin Cywilny Gubernator
Simbirski, Zagorski, Busch i Petrow, członko-
wie Akademii CESARSKIEJ medycy-chirurgicznej,
tudzież Kaydanow, sekretarz tejże akademii w
oddziale umiętności, podniesieni zostali do rangi
Rzeczywistych Radców Stanu.

— Jenerał-adjutant margrabia Paulucci, Je-
nerał-Gubernator prowincyi Baltyckich i guber-
nii Pskowskiej, otrzymał na własną prośbę, u-
wolnienie na pięć miesięcy, dla udania się za gra-
nicę; cywilna administracya rzeczonych gubernii,
poruczona jest w czasie jego niebytności, Radcy
tajnemu Budbergowi, Cywilnemu Gubernatorowi
Estońskiemu, który będzie mieszkał w Rydze, do
powrotu Margrabiego Paulucci.

— Radca kollegialny Lang, naczelnik od-
działu w kancelaryi szczególnej ministra skarbu,
dla zakładów kredytowych, i Radca Dworu Wie-
demann, główny kasjer banku handlowego, mia-
nowani zostali na miejsca wakujące, dyrektorami
tegoż banku.

— Assesor kollegialny Iraklionow, mianowa-
ny został expedytorem w departamencie ministe-
ryum sprawiedliwości.

(z Ruskiego Inwalida).

Zd. 29 na 30 września 1827 r., w gubernii
Wołyńskiej, Staro-Konstantynowskim powiecie,
w wsi Klenik, w domu włościanina Kowala, o
samej północy wszczął się pożar, który groził o-
bróceniem w perzynę całej wioski; lecz kwate-
rującego w tamiecznych okolicach, półku Dońskiego
Kozackiego Podpółkownika Utkina, Setnik Sy-
sojew 7, a z nim urzędnik Abramow i kozacy Ry-
bincow, Kotowertnow i Katmykow, pośpieszyli na
miejsce pożaru, z gorliwością i zręcznością kocha-
kom właściwą, jeśli się gasić ogień, użyli do po-
mocy ludu tam zgromadzonego, i ugasili pożar.
Wówczas, kiedy się jeszcze ogień szerzył, Urzę-
dnik Abramow i Kozacy Rybincow i Katmykow,
dowiedziawszy się, że w domu ogarnionym ze
wszech stron płomieniem, zostało troje małolet-
nich dzieci, nie pomnąc na własne niebezpieczeń-
stwo, wpadli do tego domu, i każdy wyniósł po
jednym dziecku, które już były nieco opalone, i u-
ratowali im życie.

Jego CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ do-
prowadzał o tém do wiadomości NAJJAŚNIEJSZEGO
CESARZA, a Jego CESARSKA MOŚĆ NAJMIŁOŚCI-
WIEY udarować raczył, Urzędnika Abramowa i
kozaków Rybincowa i Katmykowa, medalami sre-
brnemi, z napisem: za ocalenie ludzkości, ażeby
nosili na wstążce orderu s. Włodzimierza, jako
też stem rubli assyg. każdego.

A N G L I A.

Londyn dnia 6 lutego.

(Journal de St. Petersburg.)

Papiery publiczne. Konsolidy zaczęły od
85½, na gotowe pieniądze i na rachunek. Kommis-
sarze-umorzenia dawali 85½. O wpół do czwar-
tej, konsolidy spadły o półowę od sta, skutkiem
przedaży uczynionej przez kommisją, która mia-
ła uskutecznić niektóre opłaty, dla oficerów i żoł-
nierzy wojska w Dekanie. Stały na 85½, 7. Me-
xykańskie (1825) 38½; Kolumbijskie, 24; Buenos-
Ayreskie, 28½; Greckie, 18; Rossyjskie, 94; Kor-
tezkie, 10½; Peruwijskie 24.

Odpowiedź J. K. M. na adressa obu izb par-
lamentowych, została im zakomunikowaną na ich
posiedzeniu d. 4. Brzmienie jej jest następujące:

„Milordowie, odebrałem z największym zado-
woleniem wasz pełen szczerości i uszanowania a-

„dres, i polegam z największym zaufaniem na przy-
wiązaniu, któreście mi statecznie okazowali, ró-
wnie jak dla mego rządu, w przykładaniu się z
„gorliwością do wszelkich środków, które będą
„miały na celu polepszenie stanu moich podda-
„nych, i przyczynienie się do sławy i pomyślności
„kraju.”

Na wniesienie Xięcia Wellingtona rozkaza-
no, aby odpowiedź J. K. M. na adres, była wcią-
gnięta do protokółów izb.

W izbie parów, lord King, odłożył do d.
11 wniosek, który lord Holland był zapowie-
dział na d. 4; gdyż jego szanowny przyjaciel, za-
trzymany został w domu gwałtownym atakiem
podagry. Reszta posiedzenia, nie miała żadnej roz-
prawy interesującej.

W izbie niższej, po złożeniu dosyć znacz-
nej liczby petycyi, pomiędzy którymi znajduje
się wiele od gmin katolickich w Irlandyi, lord
W. Pawlett zapytał lorda Palmerston, sekretarza
stanu wojskowego, azali jest prawdą, jak rozgłasza-
no, że rząd ma zamiar uczynić Wysokiej Porcie wy-
nagrodzenie pieniężne za szkodę zrządzoną przez
zniszczenie jej floty pod Nawarynem; co by było
widoczną naganą postępku P. Codrington. Mini-
ster odpowiedział, że gabinet nie ma takich za-
miarów. Gdy izba utworzyła komitet subsydyal-
ny, na propozycyę ministra, P. Hume wynurzył na-
dzieję, że ma złożyć ten minister izbie całkowite
wyszczególnienie zasiłków, które będą uznane za
potrzebne, nim zaydzie żądanie choćby o jeden funt
sterling. Lord Palmerston odpowiedział, że gdy,
co do trzech celniejszych gałęzi wydatków: wojs-
ka, marynarki i artylleryi, ocenienie gruntuje się
na przeszłorocznem, może przeto bardzo prędko
bydź złożone izbie; lecz nie podobna tegoż pośpie-
chu użyć, we wszelkich innych przygotowa-
niach.

W odpowiedzi na uwagi niektórych innych
członków, co do tego przedmiotu, P. Daw-
son oświadczył, w imieniu kanclerza skarbu, że się
dotoży, ile można, pilności, w sporządzeniu ocenien;
i iż izba otrzyma w tej mierze wszelkie, ja-
kich tylko wymaga, informacje.

Po kilku uwagach wstępnych, P. Bankes
prosił o dozwolenie wniesienia bilu, względem ulże-
nia katolikom podwójnej opłaty od gruntów, na
nich włożoney. Zasadę środka przezeń propono-
wanego, powszechnie przyjęto; a chociaż P. Daw-
son za ołowiażek sobie poczytywał, sprzeciwiać
się temu, co się zgodzono nazywać: reklamacyami
katolików, oświadczył jednak, że zawsze bę-
dzie gotów wspierać ich w razie podobnym, jak
jest niniejszy. Jakiegokolwiek odmiany będą wpro-
wadzone, dla dopełnienia katolikom sprawiedliwo-
ści w tym względzie, zawsze ztąd wyniknie zmniej-
szenie dochodów państwa; lecz jest przekonany,
iż nie tylko izba, ale nawet cały naród zgodzą się
chętnie na tę ofiarę, chociażby nawet była więk-
szą. Po uchwaleniu wniesienia bilu, odczytano go
po raz pierwszy przy końcu posiedzenia.

Odpowiadając na upominanie się P. Bankes,
względem traktatu, który, wedle rozgłoszeń dzien-
ników francuzkich, miał bydź niby zawarty w
Londynie, w miesiącu grudniu, przez Mocarstwa,
które podpisały traktat d. 6 lipca, Lord Palmer-
ston oświadcza, że nie masz wcale takiego traktatu,
że reprezentanci Mocarstw, zawierających traktat,
lubo miewali istotnie konferencye, tyczące się inte-
ressów na Wschodzie, żaden atoli traktat dodatko-
wy nie był podpisan; i że, co się tycze protoko-
łów tych konferencyi, przekonany jest, iż sza-
nowny członek zgodzi się z nim, że byłoby nader
nieprzyzwoicie ogłaszać je; gdyż uznano za po-
trzebę tajenie innych, względem układów, dotąd
jeszcze się toczących.

Dnia 5, parowie zebrali się tylko na chwilę.
W izbie niższej zaymowano się różnemi petycy-
ami, podanemi przez deputowanych, PP. Dawson,
Stuart i Spring-Rice. Nalegali oni na potrzebę
emancypowania katolików, a izba wcześniej się
rozeszła.

Londyn dnia 6 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Słychać, iż Xiążę *Wellington* dla tego szczególnie przyjął urząd pierwszego Ministra, iż mu dano do zrozumienia, że jeśli tego nie uczyni, natychmiast Lord *Grey* będzie powołany. Chcąc Xiążę uniknąć tej alternatywy, w zaufaniu, iż zdoła pogodzić stronnictwa, przyjął ten urząd; lecz, jak mówią, dopóty tylko, póki nie będzie mógł wskazać następcy swego.

Na miejsce Kapitana *Hamilton* Kommodor *Staines* został mianowany dowódcą osobnej eskadry naszej na Archipelagu.

— Dnia 7 —

Dowództwo wojska nie będzie poruczone Kommissyi, lecz jak słychać mianowany zostanie dowódca; jednak bez tytułu naczelnego wodza. Lord *Hill* ma otrzymać ten stopień.

Infant Portugalski *Don Miguel* popłynął wczora z *Plymouth* na fregacie Portugalskiej *Perta do Lizbony*. Pan *Lamb*, nowo mianowany Poseł nasz przy Dworze Portugalskim, udał się tegoż dnia na fregacie Angielskiej do miejsca urzędowania swego.

W fabryce sukienney we *Fronthill* zrobiono sukno z wełny sprowadzonej z kraju *Van Diemen*, i ma być lepsze, niż z nacycienszey wełny Angielskiej.

Odebrane tu wiadomości z *Kartageny* dochodzą do dnia 29 listopada. Trzęsienie ziemi nastąpiło w *Bagota* dnia 16 listopada wieczorem. 20 osób utraciło życie, a większa jeszcze liczba została ranionych, połowa miasta jest zburzona. Oprócz 2 kościołów i kaplicy, wszystkie inne kościoły i klasztory mniej więcej ucierpiały. Dawny wulkan w *Tosima* pewnie znowu wybuchnął: gdyż ziemia przez 24 godzin nie przestawała trząść się.

FRANCYA.

Paryż dnia 9 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 3 b. m. Monarcha nasz kazał posłać ze swojej kassy pewną sumę na wsparcie Greków.

— Dnia 10 —

Dnia 8 b. m. miał Hrabia *Tascher* podać Izbie Parów wniosek, aby nadal nikt nie otrzymał dostojności Para, ktoby pierwiej nie utworzył majoratu; lecz Izba Parów winna się przedewszystkiem zająć adresem podziękowania za mowę z tronu; odłożył więc ten wniosek na czas późniejszy.

Zawsze chciano twierdzić, że *Ludwik XIV* spalił wszystkie rachunki, dotyczące się wybudowania *Wersalu*. Jestto wszelako błędem. Hrabia *Clarac*, teraźniejszy Nadzorca Muzeum, ogłosił notę budowniczego *Mandsard*, podług której pieniądze, obrócone na tę budowę w latach, od 1664 do 1674 wynoszą, 10,680,969 franków. Machina w *Marly*, nie licząc wodociągów i rur, kosztowała blisko 7 milionów franków. Srebra, obrazy i t. d. w zamkach, kosztowały przeszło 15 milionów franków.

Pewny kupiec francuzki pisze z miasta Syryjskiego *Beirut*, że tameczny Konsul Angielski, Sekretarz jego, i w ogólności wszyscy Chryścijanie, oddalili się ztamtąd, z obawy zemsty Muzułmanów.

Obrady Izby.

Izba Parów. Na sessyi dnia 6 b. m. wzwano także nowych Parów, którzy na sessyi Królewskiej zwykłą przysięgę wykonali. Że zaś chciano się naradzić względem sposobu ich przyjęcia, proszono ich więc, aby się w przyległym pokoju zatrzymali. Pierwiej jednak wybrano 4 Sekretarzy, to jest: Xiążąt *Luxemburg* i *Fitz-James*, Barona *Portal*, i Marszałka Xiążęcia *Treviso*. Po stanowiono potem, iż nowi Parowie, okazawszy, że mają wiek przepisany, mogą być bez żadnej formalności przypuszczeni do obrad; co też zaraz nastąpiło. Przystąpiono wreszcie do mianowania członków Kommissyi, celem ułożenia adresu, odpowiedniego na mowę Królewską.

N I D E R L A N D Y.

Gandawa, dnia 6 lutego.

(Journal de St. Petersbourg.)

Wystawa kwiatów Królewskiego Towarzystwa rolniczego i botanicznego, nader piękny sprawia widok. Nigdy, na żadnej expozycji, bądź letniej, bądź zimowej, nie widziano tak wielkiego zbioru roślin w pełnym rozkwitnieniu. Obszerna sala ratuszowa, przemieniła się w świątynię Flory. Najpiękniejsze kwiaty Japonii, Chin, Indyy-Wschodnich, Meksyku i Peru, widzieć tam można, w całej mocy swojego wzrostu, i okazałości świetnych kolorów. Trzy wielkie teatra, zaledwo objąć mogą te bogactwa. Pora wprawdzie, była bardzo przyjaźna; lecz i gorliwość naszych biegłych kultywatorów, dopomogła do naydoskonalszego rozwinięcia się w dniu oznaczonym, tej wielkiej liczby kwiatów, i słusznie powiedzieć możemy, że tu sztuka przewyższyła naturą.

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 13 lutego:

(z Gazety Warszawskiej.)

List z *Tryestu* pod d. 29 stycznia donosi, iż przybyły do *Wenecyi* półk piechoty liniowej, uda się do *Laybach*, i będzie użyty przeciw bandzie rozbójników, która się znajduje na granicy Bosnii, i tameczne okolice napada.

— Dnia 13 lutego. —

(z Gazety Lwowskiej.)

Stolica, a z nią i Monarchija, obchodziła wczoraj święto, prawdziwie serce poruszające! Sześćdziesiąt lat temu, jak w dniu tym pobożna Monarchini Marya Teresa, w przepełnionem uczuciu swojego macierzystego serca, ogłosiła zebranym w teatrze przydwornym mieszkańcom Wiednia, urczenie swojego wnuka, Franciszka, teraz szczęśliwie nam Panującego Cesarza, a zgromadzenie, radosnem przecuciem przejęte, szczęśliwe to poselstwo hucznie przyjęło okrzykami. Od tej chwili upłynęło sześćdziesiąt lat pełnych zmian; lecz to, co w ówczas serca poruszało, nie podległo zmianie i ta sama radość rozlega się znowu dzisiaj w obszerniejszém kole od jednego do drugiego końca Monarchii. Ponieważ owo uczucie przeistoczyło się u nas w rzeczywistość, więc ludy Austrii przekonane o swoim szczęściu, błogosławią dzień, w którym przed sześćdziesiąt lat dała onym Opatrzność Franciszka Sprawiedliwego, Dobrego, którego ojcowskiej troskliwości winny swoje utrzymanie i swoją pomyślność! Ten szczęśliwy dzień jest zawsze powszechném świętem licznych narodów pod Jego łaskawem berłem połączonych, które go zawsze z jednakowem uczuciem miłości, uszanowania, uległości i wierności obchodzą! I obywatele Wiednia zgodzili się w życzeniach, aby dzień ten obchodzić w sposobie odpowiadającym godności święta i ich sposobowi myślenia ku Naylepszemu z Monarchów. Ponieważ Magistrat za naywyższem zatwierdzeniem przyjął na siebie kierowanie tą uroczystością, przeto wczoraj rano o godzinie 11tej odśpiewano w kościele metropolitalnym ś. Szczepana hymn ś. Ambrożego, przy wystąpieniu milicyi i wystrzałach z dział na walech zatoczonych, po czym odprawiono uroczyste wielką mszą, a wieczorem miasto rżęsiło oświecone. Rano wszyscy cisnęli się do Świątyni Pana, dawcy wszelkiego dobra, aby mu z pobożnością złożyć naygorętsze dzięk, za dar nieoceniony, który nam mądra jego Opatrzność przed sześćdziesiąt lat dała, i błagać jego dobroci naygoręcey, by nam naylepszego oycy kraju, naydroższy przedmiot naszej miłości i naszego uwielbienia, i wszystkich życzeń i uczuć naszych, jeszcze długo, długo zachować raczył!

H I S Z P A N I J A.

Madryt dnia 27 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wczora przybyło tu 5 wozów z pieniędzmi, przywiezionemi do *Kadyxu* na fregacie *Perta*.
):(

Mniemają, iż nayıpierwicy wypłaci się niemi pensya, należąca się urzędnikom dworu Królewskiego, wynosząca miesięcznie blisko 900,000 realów.

Zdaje się, iż ogłoszenie powszechney amnestyi, odłożono aż do powrotu Króla Jmci do tu-teyszey stolicy. Lecz Rada Kastyljska miała po-
stanowić, aby w osobném podaniu upraszać Mo-narchę o przywrócenie inkwizycyi, jako jedyne-go środka, którymby można położyć tamę duchowi stronnictwa w Hiszpanii.

Wzmagają się rozruchy w Katalonii, i sły-
chać, że tameczni powstańcy osiągnęli swoje za-
miary. Bandy w górach Andorskich, Seidańskich
i innych, przybierają jeszcze gróźniejszą postać;
jedna z nich ma się składać blisko ze 4,000 ludzi, a
wszystkie mają podostatkiem broni i potrzeb wo-
jennych. *Estanys*, który d. 17 b. m. listy swo-
je datował z głównej kwatery w *Berga*, stanął
na czele tych band. Były dowódca band tame-
cznych *Oryol*, chciał także urządzić nowe bandy;
ale słychać, iż go schwytano. Niewiadomo jeszcze,
co Jenerałowie *Monet* i *Espana* przedsięwzję w
takim stanie rzeczy.

Barcellona d. 30 stycznia.

(z teyże gazety.)

Król Jmć cierpi na podagrę, i nie może wy-
chodzić z pokoju. Pan *Calomarde* jest także
chory.

Z *Grenady* posłano wojsko przeciw po-
wstańcom, którzy się pokazali niedaleko *Malagi*.
Po odkrytym spisku w *Saragossie* kazano natych-
miast rozstrzelać 4 officerów i feldfebla, którzy
do tego spisku należeli.

PORTUGALIJA.

Lisbona dnia 24 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Rejentka dozwoliła pod d. 21 b. m. przez
list do Ministra sprawiedliwości pisany, aby przy-
bycie Infanta *Don Miguela* uroczyste przez trzy
dni obchodzone; władze jednak są odpowiedzial-
ne za wszelki nieporządek. Odebrano tu od wspo-
mnionego Infanta listy, nie bardzo zaspokajające,
co się tycze Królowey wdowy, Margrabiego *de*
Loule i jego małżonki Infantki *Donny Maryi*.
Zdaje się, że Infant nie chce opuścić Anglii, do-
póki by Królowa wdowa nie wyjechała z *Lizbony*.
Co do Margrabiego, wznawiają się dawniejsze po-
głoski, iż będzie musiał wyjechać z żoną przed
przybyciem Rejenta. To pewna, iż na jednej z
fregat Angielskich, która miała ich przewieźć do
Londynu, zaczęto znowu czynić przygotowania
podróżne; nayıpowszechniey atoli mniemają, iż Kró-
lowa wdowa uda się do *Rzymu*.

TURCYA.

Od granic tureckich 27 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Listy ze *Stambułu* donoszą, iż napływ wojs-
ka do tey stolicy, mianowicie z Azji, nie ustaje,
a przygotowania do wojny odbywają się z takim
pośpiechem, iż wspomniona stolica przybrała po-
stać wielkiego obozu. W ciągu kilku dni Reis
Effendi odwiedził trzykrotnie Posła Niderlandz-
kiego, z którym miał długie narady. Dnia 11
lub 16 stycznia ma się zebrać wielki Dywan, na
którym oprócz Ministrów znajdować się będzie
Mufti ze znakomitszymi Ulemami. Niedawno udu-
szono 10 Ulemów za to, iż na Dywanie wynurzy-
li zdanie przeciwne woli Sultana. Rząd zapowie-
dział Patriarchom Greckim i Ormiańskim, iż ro-
dacę ich, którzy przyymają służbę wojskową w
szeregach Tureckich, będą mieli zapewnioną sobie
zupełną wolność wykonywania swych obrządków
religijnych, i doznawać jak nayılepszego obcho-

dzenia się. Przed niejakim czasem wywieziono ze
Stambułu do *Nikomedyi* kilku stronników Jancza-
rów, a kilku z nich uduszono. Bogaty kupiec *Rally*,
rodem z wyspy *Scio*, został zaprowadzony w *Stam-
bule* do więzienia *Bostandziego* Baszy, i tam po
dwudniowych torturach uduszony. Wnoszą ztąd,
iż warownia na wyspie *Scio* musiała się poddać
Grekom. Kilku innych Greków, których podob-
ny los czekał, wcześniej ratowało się ucieczką.

Dnia 1 lutego.

Gazeta Florencka donosi, iż według odebra-
nych listów z *Korfu*, potwierdza się wiadomość
o zajęciu *Vassiladi* przez Greków. Turcy w *A-
natolico* żądali 4 dni czasu do namysłu względem
uczynionej im od Greków propozycyi, aby się
poddali. Słychać, iż oddział Greków z *Vassila-
di*, wylądował w *Missolundze*.

AMERYKA HISZPAŃSKA.

(z Gazety Lwowskiej.)

O żadném nowém Państwie Amerykańskiem
nie mamy w Europie tak mało wiadomości, jak
o stanie i wewnętrznych stosunkach Rzeczypospo-
litej Ameryki środkowej. Pochodzi to szczegó-
lnie z jej odległego położenia; gdyż główne pro-
wincye, które właściwe państwo tworzą, leżą nad
morzem spokojném, i że, ze wschodnimi nieza-
mieszkałemi brzegami, mało są w związku.

Rzadko gazety amerykańskie i angielskie u-
działały pojedynczych o tym kraju wiadomości, a
i te były niezupełne. Ztądto mało co więcej wi-
emy, prócz tego, że i w tém państwie panują za-
burzenia, lecz bliższa o tém wiadomość okryta
jest zasłoną.

List następujący, pisany z *Gwatimali* z dnia
18 października, umieszczony w gazetach angi-
elskich, jest nayınowszą wiadomością:

„Wczora odebraliśmy z naszej głównej kwa-
tery w *Isalko* pomyslnę wiadomość. Na *San-Sal-
wadorczyków* uderzyła blisko miasta *San-Miguel*
dywizya wojska rządu federacyynego, którzy u-
traciwszy bagaże, broń i amunicyę, w ucieczce
znaleźli ocalenie swoje. W skutek tego szczęśli-
wego zdarzenia, *Don Jasto Milla*, naczelny wódz
tey dywizyi, zajął to miasto (*San Miguel*). Tym
sposobem rewolucyoniści tylko jeszcze mają *San*
Salwador, a inne państwa wolne są od zgróży woj-
ny domowej. Dowódcy rewolucyonistów, którzy
wprzód głuchymi byli na głos pojednania, widząc,
że ich źródła pomocne nie są dostatecznemi, uczy-
nili naszemu rządowi propozycyę pokoju.”

„Prezydent Rzeczypospolitej, *Manuel J. Ar-
ce*, który poruczył dowództwo wojska jenerałowi
Brygady Don Francisco Caskaras, codziennie tu
jest spodziewany. Gdy francuzki bryg. Bojer
zawinął był do portu *Conhagna* nad morzem spo-
koyném, *San-Salwadorczykowie* wchodzili z Ka-
pitaném tegoż okrętu w ugodę, aby przez niego
posłali do *Peru* wielką ilość indygo, którą jako
zdobycz z *San Miguel* uprowadzili. Skoro się
o tém dowiedział naczelnik Państwa *Gwatimali*,
rozkazał uzbroić w *Sonzonate* okręt, i ścigać wspo-
mniony bryg Bojer. Ten, gdy już był na morzu,
piorun potrzaskał jego maszt średni, dla czego zmu-
szony był powrócić do przystani *Realijo*, gdzie
przez okręt ów uzbrojony, został opanowany i do
Sonzonate zaprowadzony.”

Gazety Hondurskie do dnia 4 listopada nie
o tém zwycięztwie nie wspominają; lecz donoszą
pod d. 8 października, że rząd średniej Amery-
ki wydał rozkazy Gubernatorom portów *Omoa* i
Truxilly, aby zwerbowali w miastach owych, ile
będą mogli Karaibów, którzyby służyli przeciw-
ko woysku stronnictwa *San-Salwadorskiego*, i by
onych do tego zniewolić, powinni onym nagrody
przeznaczyć.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.